

## PRZEMYSŁAW ROSŁOWICZ

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Lublin międzywojenny
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin międzywojenny

### Lublin międzywojenny

To była charakterystyczna rzecz ze względu na budownictwo przemysłowe, to nie było tam takie typowe, fabryki jakieś, na przykład na rogu ulicy, tam na przy tym placu, na rogu, obecnie, obecnie tam jest Gala, w tym miejscu była fabryka, kotłów jakiś, nie kotłów, a budynki były bardzo charakterystyczne, to nie to szablonowe budynki, tylko z takimi różnymi, prawda, ozdóbkami. Bo to budownictwo, przemysłowe chciało być dostosowane, do powiedzmy architektury miasta, żeby nie szpeciło. No teraz wszystko poszło pod szablon, i między innymi, właśnie ta wieża ciśnień, to było Wieża Ciśnień, to druga Wieża Ciśnień jest obecnie przy Alejach Racławickich. Stała jako zabytek; no, i niestety, Peerel ją zlikwidował, budynki i architekturę i ludzi Peerel niszczyło, no, ale to jest nieważne, bo to nie jest temat Lublina, a temat Polski. Ja codziennie przechodziłam, ponieważ chodziłam do gimnazjum Uni Lubelskiej, które się mieściło przy ulicy Narutowicza, codziennie przechodziłam koło tej Wieży. I do szkoły i ze szkoły, także lubiłam patrzeć właśnie na ten budynek. No to, to jeśli chodzi właśnie o ten zabytek, nieistniejący. To zostało po wojnie zniszczone, do czasu wybudowania tej nowej Wieży Ciśnień, to ona była czynna, a później miasto się rozszerzyło, i po prostu trzeba było wzmocnić ciśnienie wody bardziej. Następnie jeszcze jedną taką charakterystyczną rzeczą to było oświetlenie ulic. Ja mieszkałam przy ulicy Bernardyńskiej. Ale jeszcze przepraszam, a pro pos ulicy Foksal, to była zruszczona nazwa od, proszę panią, dworca kolejowego, wogzał, to wie pani, to oni zrobili, nasi Lubliniacy, spolszczyli, i zrobili ulicę Foksalną, do pewnego czasu, bo później teraz ona jest nazwą, ulicą Pierwszego Maja, Foksalna. Później przerobiona została, przemianowana, na ulicę Foksalną, ponieważ to jest blisko tej ulicy Foksalnej, Pierwszego Maja, do dworca kolejowego prowadziła ta ulica, i tak wyglądał przed wojną dworzec kolejowy. Jeden, jedyny wtedy był, bo teraz jest ten Północny się nazywa, więc nie ma jeszcze żadnych dobudowań i tak wchodziło się właśnie tym głównym wejściem do kasy biletowej i przy wejściu na perony, teraz są już, obecnie te tunele, a przedtem tuneli nie było, wchodziło się na perony, ale żeby wejść na perony trzeba było mieć bilet, albo jazdy, albo bilet gdzie, do miejsca do którego się jedzie, albo jeżeli kogoś się odprowadzało, czy wychodziło na dworzec, to trzeba było kupować tak zwaną peronówkę. W tych miejscach za tunelem, wtedy przed wojną tunelu nie było, było przejście normalne oczywiście ze szlabanami, tunel dopiero powstał później, znacznie później. On powstał jeszcze przed wojną ten tunel, ale stamtąd za tunelem, to jeszcze sosny rosły, to las jeszcze był, że w tych miejscach, gdzie stoją domy to las był. Na przykład pani Zofia Łyzicka mówi, że ten dom w

którym stoję, jak to się mówi, nie było nas był las. Bo to się wszystko rozbudowywało i rozbudowywało się w tą stronę, prawda, Abramowic, ta ulica Bychawska, ona prowadziła na Bychawę. Potem ją przerobili na ulicę Kunickiego, że obecnie teraz się nazywa Kunickiego, ale tak ci starsi ludzie, nieraz jeszcze mówią Bychawska, ulica, przy ulicy Bychawskiej. Panie może nie wiedzą, gdzie jest ulica Krańcowa i gdzie jest ulica Wyścigowa. To się szło, kartofle rosły, tak na wskos żeśmy szli do tego, żeby się dostać jak to się mówi - do miasta, bo to się mówiło, że - do miasta się idzie. Jeśli chodzi o pomnik Jana Kochanowskiego. Z nim ciekawa historia jest, on pierwotnie przed wojną... po odsłonięciu tego pomnika był zlokalizowany naprzeciw Trybunału na Starym Mieście, przed Trybunałem, na takim placu dużym. Dlatego, że on tam zmarł na progu tego Trybunału, Kochanowski zmarł. Dlatego zlokalizowali, bo on po prostu przed wojną był wybudowany ten pomnik na jego pamięć. Krakowskie Przedmieście było odrutowane. Stały proszę panią słupy i dosłownie cała sieć po dziesięć, po dwadzieścia drutów. Telefoniczne to wszystko było, dzisiaj to wszystko idzie pod ziemią. Cegły z tego, większości cegieł z tego zboru była zużyta na wybudowanie Domu Żołnierza. To kopułki takie charakterystyczne są w tych, tych cerkwiach, to są charakterystyczne, takie kopułki są. Dom Żołnierza mieści się jak jest ulica Żwirki i Wigury, na przeciwko jest Ogród Saski, jak idzie ulica Lipowa skręca się w Krakowskie Przedmieście, to zaraz za tym kompleksem domów jest następna ulica, ja nie pamiętam jak się ona nazywa i wybudowany jest Dom Żołnierza. Ach, to jest taki stojący od tysiąca lat, ja tak mówię wyraźnie, rudera już, proszę panią. Wybudowany, ale nie wykończony. Ten co jest, jak ulica, dawna Nowotki, tak zwana. Tam gdzie są Aleje Racławickie, naprzeciwko jest taki park i ulica taka, proszę panią jest. I przy tej ulicy stoi taki, taki wie pani, nie użytkowany absolutnie, wybudowany, a nie wykończony, właśnie ten budynek, przeznaczony na Teatr Lubelski. A jeszcze ciekawostka jest jedna, że skąd jest nazwa Plac Litewski. Otóż przy Placu Litewskim stoi piękny pomnik Uni Lubelskiej, prawda. Tysiąc, trzysta osiemdziesiąty piąty, nie, to była Unia Krewska. Tysiąc czterysta, początek czterysta, nie pamiętam dokładnie, w Lublinie, proszę panią, nastąpiło połączenie Korony, Litwy z Koroną. I był ten słynny zjazd, to jest ten słynny zjazd, tego Matejki, słynny obraz Uni Lubelskiej, na pamiątkę jest postawiony ten pomnik. Ale dlaczego się nazywa Plac Litewski, że w tym miejscu tutaj obozowała szlachta litewska, oczekująca na wyniki podpisania tego aktu Uni Lubelskiej. Dlatego to się nazywa Plac Litewski. Bo skąd by się wziął się Plac Litewski. Prawda, no taka historia jest. Trzeba wziąć pod uwagę jedną rzecz zasadniczą, że Lublin rozbudowywał się w stronę Krakowskiego Przedmieścia, bo przedtem tam tego nie było, kończyło się to wszystko gdzieś na Bramie Krakowskiej. Lublin się rozbudowywał w stronę zachodnią. Krótko mówiąc, jak ja na przykład wszedłem na strych, okienko było na tamtą stronę, to ja stamtąd widziałem szosę piasecką, jak samochody tamtędy i wozy jeździły stamtąd było widać, tak. A z drugiej strony było widać, wieże kościoła w Zemborzycach. Bo to były pustki.

Data i miejsce nagrania	1999-04-21, Lublin
Rozmawiał/a	Izabela Ważna
Transkrypcja	Izabela Ważna
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"